

*Stosowanie kar cielesnych wobec dzieci jest w Polsce zabronione prawnie. Nadal jednak ponad 70 proc. Polaków uważa, że czasem trzeba dać dziecku klapsa, że trzeba je złamać, żeby było posłuszne. I że „klaps to żadne bicie”.*

*My mówimy klapsom stanowcze NIE! I włączamy się w kampanię „Kocham. Nie daję klapsów” (stopklapsom.pl). W ostatnich numerach „Dziecka” staraliśmy się pokazać świat oczami dziecka, które doświadcza przemocy. A także cierpienie rodziców, którzy chwytają się klapsów z poczucia bezsilności. Wierzmy, że ten węzeł gordyjski da się przeciąć. I że można porozumieć się z dzieckiem bez przemocy.*



W ostatnich numerach naszego pisma pisaliśmy o tym, jak pozornie błahy klaps, poszturchanie, a nawet nieopatrnie wypowiedziane słowa mogą skrzywdzić dziecko. Zadać mu ból fizyczny i psychiczny. Pisaliśmy także o tym, dlaczego zdarza się nam, rodzicom, podnieść w chwilach gniewu rękę na bezbronnego, ufego, kochającego nas malucha. Radziliśmy, jak opanować złość, jak wypracować inne metody wychowawcze. Pisaliśmy o tym, że z dzieckiem trzeba więcej rozmawiać, starać się zrozumieć jego emocje, uszanować jego „nie”. Dostaliśmy od was mnóstwo listów, co świadczy o tym, że temat jest ważny i wiele osób porusza, często przywołując ból tłumiony od czasów dzieciństwa. Publikujemy fragmenty kilku listów.



# Nie chcemy więcej bić

## OJCIEC ZAFUNDOWAŁ MI TRAUMĘ

**Jako dziecko doświadczyłam na własnej skórze, czym jest „klaps”.**

Z opowieści mamy znam historię pierwszego „lania”, jakie dostałam jako trzylatka. Pewnego dnia wyszłam za ogrodzenie i zgubiłam się. Potrafię zrozumieć panikę, jaka ogarnęła rodziców, gdy zorientowali się, że mnie nie ma. Kiedy w końcu mama mnie znalazła, w domu czekał ojciec – dostałam od niego lanie współmierne do emocji, które się w nim nagromadziły. Dostawałam w skórę dość często. Ojciec porównywał mnie do innych dzieci, na tle których wypadałam oczywiście blado.

Trudności, jakie miałam z matematyką, ojciec rozwiązywał za pomocą linijki, którą bił mnie po rękach.

W konsekwencji do dziś mam problemy z liczeniem, a matematyka była przedmiotem, z którym ledwie dawałam sobie radę przez wszystkie lata w szkole. Strach, jaki ogarniał mnie, gdy wiedziałam, że czeka mnie lanie, był potwornym przeżyciem.

Ojciec zafundował mi traumę... Będąc w ciąży, obiecałam sobie, że nigdy nie uderzę mojej córki. Nie zdawałam sobie jednak sprawy, jakie to będzie dla mnie trudne. Jej zachowanie niejednokrotnie wywoływało we mnie

reakcję, przed którą długo się broniłam. Niestety, często zwyciężał odruch – moja ręka leciała sama. A kiedy mijała złość, wyrzuty sumienia stawały się niewyobrażalne.

Staram się dziś wypracowywać inne metody porozumienia z dzieckiem, choć wymaga to ode mnie więcej wysiłku, niż gdybym dała upust swym emocjom. Zauważyłam, że dobrze mi robi wyjście z pokoju, żeby ochłonić. Potem staram się na spokojnie przerobić z dzieckiem problem. Nie zawsze mi się udaje, ale kiedy już się uda, jestem naprawdę szczęśliwa.

MAGDA



## MODEL BEZ BICIA

Po przeczytaniu artykułu w sierpniowym wydaniu „Dziecka” utwierdziłam się w „modelu” wychowywania dziecka bez bicia. Zasugerowaliście, że warto przypomnieć sobie własne odczucia, kiedy ktoś stosował wobec nas kary cielesne. Ja swoje pamiętam dość dobrze. Ile upokorzenia wtedy doznałam. Uważam, że nikt nie ma prawa podnieść ręki na małego człowieka. Sama jestem mamą 11-miesięcznego synka, który jest tzw. żywym srebrem, wszędzie go pełno. Niejednokrotnie brakuje mi cierpliwości, ale przysięgam sobie, że zrobię wszystko, aby nigdy go nie uderzyć i nie upokorzyć, tak jak ja byłam upokarzana. Chciałam przestrzec wszystkich, którzy kiedykolwiek podnieśli rękę na dziecko: „Zastanówcie się, jak byście się czuli, gdyby ktoś silniejszy od was w ten sposób zareagował?”. Jeśli nie możecie sobie tego wyobrazić, przypomnijcie sobie uczucia, które targaly wami w dzieciństwie. Wierzę, że następnym razem, zanim coś takiego zrobicie, te wspomnienia pomogą znaleźć inne rozwiązanie na zachowanie dziecka. Klaps to nie jest jedyna metoda pokazania dziecku, co wolno, a czego nie wolno.

ELA

## WYCHOWANIE W RODZINIE

Cieszę się, że w sierpniowym wydaniu „Dziecka” poruszyliście temat klapsów i kar cielesnych.

Zarówno ja, jak i mój mąż pochodzimy z domów, w których klapsy były na porządku dziennym. Nie było dyskusji na temat praw dziecka, jego godności i nietykalności cielesnej. Gdybym ośmieliła się zwrócić uwagę rodzicom, kiedy karali młodszą siostrę, sama dostalabym lanie. Mimo tych doświadczeń postanowiliśmy wychowywać dzieci bez krzyku i bicia. Klapsy nie wchodzi w grę, a jedynie rozmowy i chwile wyciszenia, kiedy malec wpada w furję. Zauważyłam, że coraz więcej rodziców wychowuje swoje dzieci bez szarpania, wykręcania rączek, klapsów, nie mówiąc już o uderzeniu w twarz. Niestety, dziadkowie, choć kochają wnuki, potrafią łamać zasady wprowadzone przez rodziców. Tu pojawia się problem, szczególnie jeśli, tak jak u mnie, babcia spędza z malcem wiele czasu. Podsuwam mamie takie artykuły jak ten i wierzę, że gdy jestem w pracy, dziecko nie jest karane klapssem.

KATARZYNA

## MA PRAWO DO „NIE”

Do napisania listu skłonił mnie artykuł „Dzieci mają głos” w październikowym numerze.

Dał mi dużo do myślenia. Jestem tatą 2-letniej Oli. Dawno przestała być słodkim bobaskiem i coraz częściej dobitnie wyraża swoje zdanie, zwykle inne niż nasze. Okazuje też złość, która i mnie się udziela. Może rzeczywiście wynika to z tego, że byliśmy wychowywani w myśl zasady, że „dzieci i ryby głosu nie mają” i że dorośli po prostu nas nie słuchali. Faktem jest, że wyrażanie przez dziecko złości nie jest akceptowane, a wręcz uważane za „niegrzeczne”. Gdy maluch zaczyna się złościć, zaraz pojawia się „życzliwy”: „A dlaczego jesteś taka niegrzeczna?”. Takie komentarze nie ułatwiają sprawy. Artykuł sprawił, że spojrzałam na pewne sprawy inaczej. Zrozumiałem, że dziecko ma prawo się złościć, mieć odmienne zdanie. Spróbuję popracować nad sobą i spokojniej podchodzić do pewnych sytuacji. Mam nadzieję, że dzięki temu nauczę się trudnej sztuki porozumiewania się z własnym dzieckiem.

MIKOŁAJ



FOT. MCHOTO/EASTNEWS

Wybór najlepszych książek dla dzieci

- JAK TO JEST MIEĆ DWOJE DZIECI Z MAŁĄ RÓŻNICĄ WIEKU  
Sprawdzone sposoby na wychowanie, spacer, organizację domu
- ŻOŁTACZKA FIZJOLOGICZNA  
Kiedy wymaga leczenia?
- WZMACNIAJĄCA DIETA  
Porcja odporności
- PRZEPISY NA ŚWIĄTECZNE CIASTECZKA
- LECIMY W KULKI?  
Co warto wiedzieć przed wyprawą do centrum rozrywki
- BEZPIECZNY SEKS PO PORODZIE

W kioskach już od 6 grudnia!

W PREZENCIE!  
Audiobooki z Kubusiem Puchatkiem